# Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz. -: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia

Ogłoszenia: 1/1 str.=120 zł. 1/2=70 zł. 1/4=40 zł. 1/8=20 zł. Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyńcz. 40 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 28. Lipno, dnia 8 września 1929 r. Rok I

## Uroczystość rzemieślnicza w Skępem.

W dniu 1 września br. w Skępem odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Zjednoczenia Rzemieślników Chrzećcijan.

Już sama nazwa organizacji wskazuje na jej cel istnienia i zadanie jakie sobie zakreśliła. Pod hasłem pracy zrzeszeni rzemieślnicy pracować będą nad podniesieniem rzemiosła w Państwie. Godła sztandaru: Matka Boża i Orzeł Biały wskazują, że rzemieślnicy pragną także pracy w kierunku etyczno-moralnym dla podniesienia tężyzny narodu ku chwale Ojczyzny.

Z rozrzewnieniem spoglądaliśmy na liczne sztandary rzemieślnicze przywiezione przez delegacje dla podkreślenia solidarności braci rzemieślniczej. Twarde dłonie dzierżyły sztandary — dłonie, godne szacunku i najgorętszego uścisku — dłonie wytwarzające wartości realne dla Państwa.

Po poświęceniu sztandaru przez księdza kanonika Mąchczyńskiego, proboszcza miejscowego, tenże w pięknem przemówieniu podkreślił znaczenie uroczystości i zakończył je wezwaniem do pracy tylko solidnej, tylko uczciwej, bo tylko uczciwość stanowić będzie o rozwoju polskiego rzemiosła.

Po uroczystej mszy świętej, odprawionej przez księdza prefekta nastąpiły modły za Ojczyznę poczem sztandar nowopoświęcony przeniesiono przed frontem delegacji, a następnie udano się do sali prezesa Zjednoczenia pana Wodzyńskiego. który w serdecznych słowach powitał wszystkich przybyłych.

Uroczystość zaszczycił swoją obecnością vice Starosta p. Feliks Kawczyński, który w przemówieniu swem, nacechowanem powagą powitał w imieniu Rządu nowopowstałą organizację i wszystkich biorących udział w uroczystości podkreślając, że hasło rzucone przez Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego o wyścigu pracy poczyna wydawać owoce, bo przecież Zjednoczenie Rzemieślnicze w Skępem nie co innego ma na celu jak wyścig szlachetny pracy dla dobra Państwa.

Znamiennem było podkreślenie pana Kawczyńskiego, że wyścig każdy wygrywa ten, kto go punktualnie zaczyna w swoim czasie.

„Śmiało można twierdzić — mówił pan Kawczyński", że punktualność jest niezbędnym warunkiem ładu w społeczeństwie i koniecznym warunkiem powodzenia w rywalizacji. Nie ulega wątpliwości, że powodem tej uwagi jest stałe zjawisko niepunktualności w naszem społeczeństwie.

Szczere, a płynące z serca słowa reprezentanta Rządu były przyjęte gromkimi oklaskami.

Zapanowała serdeczna atmosfera wśród zaproszonych cementująca serca i ogniskująca myśl w kierunku realizowania zakreślonych szlachetnych dążeń.

Następnie z kolei drugi przemawiał pan Lucjan Zieliński, członek Zarządu Zjednoczenia Stanu Średniego w Lipnie i w imieniu rzemieślników złożył życzenia rozwoju podkreślając, że stan średni tak, jak dawne mieszczaństwo polskie chciałby chlubnie zapisać się w historji życia państwowego.

Prezes Zarządu Związku Straży Pożarnych okręgu Lipnowskiego druh Kazimierz Keller w pięknem, jak zawsze przemówieniu chwytał za serca swą szczerością i ukochaniem spraw strażackich. Brać rzemieślnicza nagrodziła prezesa Kellera burzą oklasków, boć przecież to ona wypełnia sobą szeregi strażactwą, boć przecież sprawy rzemiosła są jej bliskie tak samo, jak sprawy strażackie.

W imieniu Wydziału Powiatowego przemawiał p. Józef Falkowski, który ze zwykłą sobie swadą mówił o wzajemności interesów sfer rolniczych i rzemieślniczych.

Pozatem przemawiali jeszcze p. Wodzyński w imieniu rzemieślników i p. Bońkowski w imieniu rolników.

Wśród obecnych, poza wyżej wymienionymi, na uroczystości zauważyliśmy p. Uzarowicza burmistrza m. Lipna, p. Antoniego Sobieckiego, p. Z. Ciszewskiego, p. W. Góreckiego, p. Baranowskiego, p. Gołębiowskiego, p. Wejherta, p. Malinowskiego, p. Jankowskiego i wielu innych, zaś z pośród osób miejscowych dyrektora Gawęckiego z małżonką, p. Fok — Dobrowolskiego z małżonką, D-ra Otto z małżonką, inżyniera Szancera z małżonką, p. wójta Lamparskiego, prezesa miejscowej straży pożarnej p. Małkiewicza, kierownika szkoły pana Jana Kossakowskiego, p. inżyniera Królikowskiego i vice-prezesa O. S. P. p. magistra Nerlewskiego oraz wielu innych działaczy społecznych. Miasto Lipno reprezentowane było przez p. Antoniową Sobiecką i p. Burmistrza Z. Uzarowicza, rodziców chrzestnych.

We wszystkich przemówieniach dźwięczała jedna nuta: Trzeba w Skępem dokończyć rozpoczęte prace społeczne i zaczynać nowe. Na pierwszym planie leży rozpoczęta budowa domu

ludowego — remizy strażackiej. Tu wysiłek Zarządu i sztabu straży sam nie wystarczy. Tu jest potrzebny wysiłek całego społeczeństwa, bo w przyszłości całe społeczeństwo będzie z domu ludowego korzystało.

A potem potrzebne wygodne chodniki, łaźnia, elektryczność i t. d. i t. d.

Poważną siłą społeczną będzie Zjednoczenie Rzemieślników, które rozpoczynając swój byt może poważnie i dodatnio zaważyć na przyspieszenie zrealizowania tych celów.

Jeden z mówców rozpoczął swoje przemówienie od słów twórcy „Kirgiza" poety Gustawa Zielińskiego, rodaka skępskiego, wyrytych na jego mogile:

Tylko miłość i ofiarność
Zwyciężają ludzką marność.

Braterska miłość zjednoczyła rzemieślników, ofiarnością stworzony został sztandar, a zrealizowane hasła, jakie Zjednoczenie wypisało sobie na sztandarze, uczynią Zjednoczenie to bardzo pożyteczną placówką społeczną.

W tem głębokiem przeświadczeniu składamy Zjednoczeniu Rzemiślników Chrześcijan w Skępem staropolskie życzenie: „Szczęść Boże".

Uczestnik.

## Zaszczytne wyróżnienie powiatu lipnowskiego na P. W. K. pod względem hodowli drobiu.

**Zwycięstwo karmazynów i zielononozek, — zasługa pani Haliny Wilanowskiej z Bogucina.**

Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu została zaszczytnie wyróżniona hodowla drobiu Pani Haliny Wilanowskiej w Bogucinie. Za wystawione eksponaty Pani Wilanowska otrzymała najwyższe odznaczenia a mianowicie: za Karmazyny złoty medal i złoty medal za Zielononóżki Kuropatwiane. — Według posiadanych informacji jest to jedyne odznaczenie, jakie za tą ostatnią rasę wydał Zarząd wystawy.

Oprócz powyższych odznaczeń Pani Wilanowska przedtem już zdobyła dwa medale srebrne, a mianowicie: jeden na Wystawie we Włocławku i drugi na III-ciej Pomorskiej Wystawie w Toruniu w roku 1927. —

Odznaczenia te wyraźnie wskazują, iż zarodowa hodowla drobiu rasowego zasługuje na bliższe o niej informacje i dlatego też pozwalamy sobie podać o niej poniższe szczegóły:

Hodowla została założona w majątku Bogucin (poczta Włocławek, skrzynka pocztowa 57. tel. 95) w roku 1924. Posiada obecnie dwa kórniki o typie amerykańskim z wszelkiemi urządzeniami nowoczesnemi. — Lęgi prowadzi się w inkubatorach (Buckey, Sartorius). — Hodowla prowadzona jest w kierunku użytkowym. — Od chwili założenia prowadzi się hodowlę Zielononóżek Kuropatwianych, zaś od roku 1927 rasę ciężką: Rhod Island-Karmazyny. —

Co roku na jesieni przeprowadza Pani Wilanowska przez fachową Instruktorkę selekcję drobiu. Kury wysyła się na konkursy niesności. Najwyższą niesność, jaką uzyskano dotychczas wynosi 192 jaja rocznie. —

W sezonie hodowlanym od 1 stycznia do 1 maja osoby interesujące się hodowlą drobiu, a zamiłowane w tym fachu przyjmuje się na praktykę (wykształcenie conajmniej 4-ro klasowe). —

Z okazji walnego zwycięstwa Karmazynów Zielononóżek miło nam jest złożyć Ich Właścicielce Pani Halinie Wilanowskiej wyrazy gratulacji. —

Dział Regjonalny.

## Skępe.

(Dokończenie.)

**Straż Pożarna.**

Najstarszą i zasłużoną instytucją w Skępem jest straż pożarna ochotnicza, założona w 1904 roku. Jednym z założycieli, dożywotnim członkiem honorowym i ofiarodawcą był ś. p. Władysław Zieliński.

Tutejsza straż pożarna składa się z 40 członków czynnych i 130 wspierających. Zarząd straży składa się z prezesa p. J. Małkiewicza, viceprezesa p. R. Nerlewskiego, skarbnika p. J. Brodeckiego, sekretarza p. J. Kossakowskiego i członka zarządu p. J. Wojciechowskiego.

Straż pożarna jest dobrze zaopatrzona w narzędzia: posiada ona 6 sikawek, 5 beczek, wóz rekwizytowy itd.

Wyszkolenie fachowe straży dobre; otrzymała ona na konkursach straży pożarnych w Skępem z 1926 i 1928 roku pierwszą, a w Kikole w 1927 r. drugą nagrodę.

Naczelnikiem Straży jest p. Czesław Jankowski.

Przy Skępskiej straży pożarnej ochotniczej powstały równoległe oddziały w Czermnie i Żuchowie; oddziały te przeistoczyły się w samodzielne straże.

Dzięki usilnym zabiegom (głównie prezesa) p. Józefa Małkiewicza, straż pożarna rozpoczęła budowę remizy strażackiej. Budowa tego pięknego i obszernego budynku jest liczona na kilka lat.

Brzydkie wzmianki spotykam w książce protokułów posiedzeń zarządu tutejszej straży pożarnej o orkiestrze strażackiej.

Nie chcąc mącić spokoju i powagi 25-letniego jubileuszu straży pożarnej, od opisu godnej publicznego napiętnowania działalności orkiestry narazie powstrzymam się.

Przy straży pożarnej istnieje Kółko amatorskie. Kółko było bardziej czynne wtedy, gdy reżyserem był nauczyciel p. Kisielewski, później, — gdy do kółka należał aptekarz p. Maciejewski. Obecnie z powodu braku sali kółko rzadko urządza przedstawienia amatorskie.

**Stowarzyszenie Spółdzielcze „Jedność".**

Istnieje w Skępem od 1910 roku. Założycielem Stowarzyszenia był nauczyciel p. Franciszek Kisielewski. W 1911 roku Stowarzyszenie liczyło już

# Budowa szpitala psychjatrycznego w Gostyninie.

Sejmik powiatu Lipnowskiego powodowany troską o podniesienie stanu sanitarnego powiatu, a w szczególności udzielania pomocy i należytej opieki biednym umysłowo chorym jeszcze w ubiegłym roku przystąpił do Związku Celowego Budowy i utrzymania Wojewódzkiego Szpitala Psychjatrycznego w Gostyninie. Obecnie budowa tegoż zakładu została rozpoczęta i w związku z tem podajemy poniżej krótkie sprawozdanie o stanie rozpoczętych prac.

1) Zarząd zawarł umowę z architektami: P.P. Madurowiczem i Gravier na sporządzenie planów zakładu psychjatrycznego i nadzór nad robotami. Wyżej wymienieni architekci byli autorami pracy nagrodzonej I nagrodą na konkursie.

2) Zarząd z zaangażowanymi architektami przy udziale rzeczoznawców psychjatrów: Dyrektora zakładu psychjatrycznego w Tworkach Dr. Uniewskiego i prof. Mazurkiewicza opracował plany poszczególnych pawilonów Zakładu, co zajęło bardzo dużo czasu; wymagało ogromnej pracy, aby zadość uczynić wszystkim wymaganiom. Jako przykład przytoczę, że opracowanie planu pawilonu III (dla chorych spokojnych) trwało około 3 tygodni czasu i sporządzenie kilkudziesięciu szkiców. Przy opracowaniu planów dążyliśmy do tego, aby sale miały dobre oświetlenie, aby umożliwiały nadzór nad chorymi przy możliwie najmniejszej liczbie obsługi, aby kubatura gmachów była możliwie najmniejsza, a tem samem, aby budowa mniej kosztowała. Cele te zostały osiągnięte, gdyż gmachy zostały zaprojektowane wygodnie dla chorych a jednocześnie i oszczędnie

3) Zarząd przyjął aktem rejentalnym od Magistratu m. Gostyninia 11 włók ziemi darowanych przez Magistrat dla Związku Międzykomunalnego na szpital. Został sporządzony plan całego terenu, oraz bardzo szczegółowy plan niwelacyjny tej części, gdzie powstaną budynki.

4) Wobec tego, że opracowywanie planów przeciągało się, Zarząd pragnąc przyspieszyć termin rozpoczęcia robót budowlanych, zarządził pobudowanie drogi brukowanej od szosy do miejsca budowy (roboty wykonał Wydział Powiatowy w Gostyninie), pobudował stróżówkę, kantorek, składy dla materjałów budowlanych, studnię z kręgów betonowych (9 mtr. głębokości), pompę i doły pod wapno.

Jednocześnie Zarząd pozawierał umowy na dostawę materjałów budowlanych: kamienia polnego na fundamenty (200 metrów kamienia już zwieziono), 90 tonn wapna chęcińskiego I gatunku (wapno już zwieziono i częściowo zlasowane, lasowanie dalsze odbywa się), zwieziono już na plac budowy 250.000 cegły, dowóz 300.000 cegieł zacznie się od 1-go sierpnia.

Zarząd pragnął brać cegłę z cegielni miejskiej w Gostyninie, co kalkulowałoby się najtaniej. Niestety cegła ta nie była dobra, cegielnia nie chciała sprowadzić lepszej, wskazanej przez specjalistę, Zarząd więc był zmuszony zrezygnować narazie z cegły gostynińskiej i zamówić cegłę dobrą z cegielni P. P. Górnickich w Górach oraz cegielni miejskiej z Włocławka częściowo z cegielni w Strzelcach. Dostawę cegły ma Zarząd zapewnioną w dostatecznej ilości.

---

63 członków. Okres wojny i powojenny spadek waluty przetrwało ono pomyślnie.

Obecnie „Jedność" liczy 157 członków. Zarząd stanowią pp. Władysław Kujawski i Franciszek Kacprowicz.

W 1928 r. Stowarzyszenie Spółdzielcze „Jedność" o otworzyło filję w Wymyślinie.

Stowarzyszenie zatrudnia trzech stałych pracowników. Obroty miesięczne tej spółdzielni wynoszą około 7.000 zł.

**Kółko rolnicze** w Skępem pędzi życie suchotnicze. Widząc brak zainteresowania sprawami rolniczemi ze strony skępian, mieszkańcy wsi Moczadła i kilku innych wiosek oddzielili się i zawiązali własne kółko rolnicze.

Sądzę, że sprawy wzmożenia działalności tutejszego kółka rolniczego oraz rozbudzenia zainteresowania do uprawy roli i hodowli będą aktualne dopiero po zakończeniu komasacji.

Prócz opisanych stowarzyszeń jest w Skępem Kasa Stefczyka, założona w roku ubiegłym i rozwijająca się pomyślnie, stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, Komitet Wychowania Fizycznego, Ognisko Nauczycieli Szkół Powszechnych i założone niedawno Stowarzyszenie Rzemieślników.

**WNIOSKI OGÓLNE.**

Rozwój każdej miejscowości jest zależny od dobrej komunikacji; ten warunek do rozwoju Skępe będzie posiadało w niedalekiej przyszłości bo: obecnie już jest ono połączone szosą z Lipnem i Sierpcem oraz koleją z Lubiczem i Sierpcem, a pośrednio z Toruniem i Warszawą, buduje się szosa do Płocka, w projekcie jest budowa szosy do Rypina.

Korzystając z istniejącej komunikacji samochodowej i koleją, jak również z pięknego położenia wśród jezior i lasów, letnicy chętnie zjeżdżają do Skępego na letni wypoczynek; w bieżącym roku wśród letników zauważyłem Panie z „Rodziny Wojskowej" z panią Miedzińską, małżonką byłego ministra na czele, Pana Szelągowskiego, Kuratora Okręgu Szkolnego, Pana Drzewnoskiego, szefa sekcji Kuratorjum Warszawskiego spędzają tu lato niektórzy posłowie Sejmowi.

Pomyślny rozwój Skępego wymaga szybkiego zatwierdzenia przez władze administracyjne wydzielenia Skępego w osobną jednostkę administracyjną powołania na stanowisko przyszłego wójta wzgl. burmistrza, osoby światłej, energicznej, pełnej inicjatywy, mającej byt materjalny zabezpieczony; szybkiego zakończenia komasacji. Do spraw drugorzędnych należą: zakończenie układania bruku na rynku, zabrukowanie ulic, ułożenie chodników, budowa elektrowni, łaźni, założ szkoły zawodowo-rolniczej, ostateczne uregulowanie sprawy targowicy (obecna targowica jest pozbawiona wody) położona na wzgórzach piaszczystych w takim punkcie, że większość mieszkańców zamożnych okolic Ligowa i Łąkiego po załatwieniu kupna - sprzedaży wraca do domu, omijając Skępe.

Może Skępe stać się w przyszłości piękną, ludną i zamożną osadą, zależy to głównie od zrozumienia, dobrej woli, umiejętnej i wytrwałej pracy tujejszych mieszkańców. (Koniec)

5) Plany pawilonów Zakładu zostały wykończone przez architektów dopiero w końcu lipca. 25 lipca plany te zostały przesłane do zatwierdzenia Dyrekcji Robót Publicznych i Departamentowi V Służby Zdrowia. Jednocześnie zostało wezwanych 11 firm budowlanych warszawskich i prowincjonalnych do przetargu na budowę 2 pawilonów (budynku administracyjnego i pawilonu dla chorych spokojnych). Przetarg zostanie rozstrzygnięty w dniu 6 sierpnia, umowa z przedsiębiorcą zostanie zawarta prawdopodobnie 7 sierpnia, w połowie więc sierpnia można będzie przystąpić do budowy pawilonu administracyjnego a następnie i pawilonu dla chorych spokojnych.

Zarząd liczy, że budowa tych dwóch pawilonów będzie mogła być ukończona najpóźniej w listopadzie rb. Nie jest wykluczone, że w tym roku rozpocznie się budowa jeszcze jednego względnie 2 pawilonów.

6) Zarząd odbył naradę ze specjalistami w sprawie centralnego ogrzewania, wodociągu i kanalizacji. Opracowanie projektu ogrzewania centralnego, wodociągu i kanalizacji zostało powierzone inż. Stankiewiczowi. Wiercenie studni artezyjskiej rozpocznie się we wrześniu. Woda dobra znajduje się prawdopodobnie na głębokości 50 mtr., będzie jednak zapewne wymagała odżelaźniania.

7) Zarząd miał pierwotnie zamiar urządzić w sierpniu uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, aby przy tej sposobności dać możność członkom Związku zapoznania się z terenem, planami i robotami. Ze względu jednak na okres wakacyjny postanowił uroczystość tę odłożyć do września.

# Polski język łowiecki.

Jak rolnik, rybak, flis, bartnik tworzyli i ubogacali z przeciągiem wieków język, wyrazy i wyrażenia, któremi wyłącznie się rozumieli, tak i łowcy byli w tej samej potrzebie wytworzenia własnego języka. Starzy myśliwi karali „sworami" młodych fryców, którzy, nie włożeni w tę mowę, używać jej nie umieli. Dobry myśliwy po kilku wyrazach zaraz poznał, czy ma sprawę z frycem, czy ze starym ćwiekiem, t. j. łowcem doświadczonym.

Łowiecki nasz język jest w Słowiańszczyźnie najbogatrzym w wyrazy, wyrażenia i różne subtelności zawodowe.

Cząstkę jego podał Linde w „Słowniku języka polskiego".

Po Lindem Wiktor Kozłowski, kapitan 8-go pułku piechoty linjowej wojsk polskich a następnie asesor nadleśny województwa Mazowieckiego, zebrał cały słownik języka myśliwskiego i wydał r. 1822 w oddzielnej książce p. n. „Pierwsze początki terminologji łowieckiej". Następnie w ogłoszonym przez siebie „Słowniku leśnym, bartnym, bursztyniarskim i orylskim" (Warszawa. 1846) pomieścił uzupełnienia, ponieważ część słownika leśnego ma ścisłą łączność z terminologiją łowiecką.

Józef hr. Dunin Borkowski wydał rozprawę p. n. „O polskim języku łowieckim i o świecie łowieckim", pomieszczoną w piśmie zbiorowym „Prace literackie" (Wiedeń r. 1838). W niej wykazał nietylko całe bogactwo tego języka, ale i mniej znaczne cieniowania wyrazów i synonimy myśliwskie.

Z poetów naszych Bruno Kicinski ogłosił zbiór poezyj myśliwskich, w których z użyciem terminologji łowieckiej, opisał polowanie na kuropatwy, słomki, skowronki, kaczki dzikie, głuszce, jelenie, dziki i wilki.

W ostatnich latach przypomniał nam pełne dowcipu opowiadania myśliwskie i bogaty język łowiecki dawnych czasów p. Konrad Machczyński. Czasopismo „Łowiec polski" w latach 1889—1901 ogłosiło trzy opracowania językowe, a mianowicie: terminologię zająca, sarny i wilka.

Wyraz myśliwstwo w polskiej terminologji łowieckiej oznacza każde łowiectwo z psami.

Stąd Jan Ostroróg wydał „Myśliwstwo z ogary". Nie było jednak pod tym względem scisłej reguły, bo Cygański zatytułował swoją książkę „Myśliwstwo ptasze", choć psy mały udział w niem biorą.

Podajemy tutaj tylko pewną liczbę ważniejszych słów używanych do dziś w myśliwstwie:

**Badyle** — nogi jelenia; **bartnik** — niedźwiedź pospolity czarny, wyjadający miód w barciach: **basiur** — wilk: **bębenek** — wabik na kuropatwy; **berło** — laska duża z krzyżem, na który siada ptak drapieżny do polowania ułożony; **boruta** — zły duch leśny; **brózdy** — sidła na skowronki między zadonami stawiane; **brożek** — gatunek sieci na ptaki; **brzyć** — przynęta z ziarn zboża w pólku ptaszniczem.

**Cewka** — noga sarny; **chochoł** — snopek zboża na przynętę; **chrostówka** — mała głośna trąbka myśliwska; **cień** — bałwan z chust używany w polowaniu na niedźwiedzie i ptak do wabienia wypchany; **ćwik** — ptak trud. do podejścia; **czarna zwierzyna** — dzikie świnie; **czarne pole** — miejsce łowów na dziki; **czarny las** — las liściowy, a mianowicie: dębowy, bukowy, brzozowy i grabowy, zimą czarny w porównaniu do zielonego iglastego.

**Gaik lub pólko ptasznicze** — miejsce, gdzie ptasznik zastawia sieci i sidła na ptaki; **gałęzie** — odnogi rogów jelenia; **gumienko** — albo **pasieczka**, miejsce w pólku ptaszniczem, gdzie się przynęta posypuje; **harapowy zwierz** — czyli uszczwany chartami; **heco** — tem słowem pobudza się charty do gonienia zająca.

**Jastrzębnik** — myśliwiec, z jastrzębiami polujący; **jaźwiec** albo **nor** — borsuk.

**Kądziel** — grzywa żubra; kita — ogon lisa; klępa — łoś samica; kluczyć — trop w różne strony krzyżować, mówiąc o zającu; kłaki — włosy i sierść niedźwiedzia; kokcielić — głos wydawać, mówiąc o pardwie; kołowrot — gatunek sidła; kopytem gonić — mówi się o psie, który goni po tropie, a w piętkę gonić, gdy pies goni wstecz tropu, kot. korpal. koszlon — zając; koza — sarna; kozioł — samiec sarny, koźlątko, koźle — młoda sarna; kura — kuropatwa, samica; kutnica — rodzaj wiecierza na ptaki; kuwiek lub kwiel — piszczałka drewniana do wabienia ptaków; kwilić — wabić ptaki kwielem.

Lampy — ślepie wilka; latarnia — głowa wilka; legawy, legawiec — wyżeł; legawe pole — polowanie z wyżłem; legawka — trąbka obławnicza;

leża — miejsce spoczynku czarnej zwierzyny czyli dzików; lisiarz — pies do polowania na lisy.

Łania — samica jelenia; łaja lub zgraja — — gromada psów gończych; łgarz — pies gończy, który daleko unosi się, i szukając zgubionego tropu, zwodzi inne psy głosem; łojna — tłusta sarna; łyżki — uszy jelenia majak; — czułno myśliwskie trzciną lub gałęziami umajone, żeby wyglądało jak krzak lub kępa trzciny.

Mikot — wabik na sarny; mikotać — wabić sarny; miot — knieja obstawiona wielkiemi sieciami, w której znajduje się zwierzyna spędzona przed łowami; mistrz — pies myśliwy, mający pewien swój tryb polowania; mrownik — niedźwiedź bartnik, wyjadający barcie i mrowiska; mrzeźna — — sieć na cietrzewie dwa razy tak długa jak szeroka.

Nasadka — pułapka na lisy i tchórze; nawara — strawa uwarzona dla psów; nęcisko — miejsce, na którem kładzie się przynęta na zwierzęta i ptaki; niedokunka — kuna niedorosła; niedolisek — lis młody na początku jesieni.

Obielić — zdjąć skóre ze zwierzęcia ubitego np. sarny zająca; obierz — wszystkie wogóle narzędzia, sieci i sprzęty łowieckie; objętki, obojętki — sieci knieje obejmujące; oszczep drążek z widłami żelaznemi w polowaniu na dziki i niedźwiedzie używany.

Piastun — młody niedźwiadek; pielesz — — gniazdo ptaka drapieżnego; płot — sieć na wilki; podolska sieć — rodzaj drygubicy na kuropatwy; podsokoli — pies zdatny do polowania z sokołem; pokurcz — pies mieszaniec, z harta i kundla pochodzący, używany do łowów; pólko — — miejsce do zastawiania sieci, wnyków, sideł; poły — sieci łowieckie, a zwłaszcza ich długie części połowiczne; posoka — krew czarnego zwierza czyli dzika; potarz — sznur, idący aż do ptasznika, za którego pociągnięciem sieć zapada; potycz — słupki, na których rozpinają się sieci; prężynka — gatunek samołówki na jarząbki; przełaj — przecięcie drogi uciekającemu zwierzowi; przesmyk — miejsce ciasne w lesie, kędy zwierz zwykł przechodzić i myśliwi nań czatują; przystawa — pies gończy brany dla wprawy psa młodego na polowanie; ptaszynka — strzelba na drobne ptactwo; pudło — lub mydło — chybienie strzału.

Rochmanna zwierzyna — zwierzęta płochliwe, ale dające się obłaskawić, np. jeleń, łoś, sarna i t. d.; rogacz lub rogal — jeleń samiec; łania — — samica jelenia; ciele — jeleniątko w pierwszym roku do jesieni; jelonek — młody jeleń od jesieni do następnej wiosny; podciołek lub špiczak — jelonek, dostający pierwszych rogów; widełek — młody jeleń, od którego rogów odrastają pierwsze gałęzie; jeleń starszy zowie się od ilości gałęzi. Szóstak, ósmak, dziesiątak, dwunastak; rohatyna — rodzaj oszczepu używanego w łowach na dziki i niedźwiedzie; rozjazd lub płachta — sieć na kuropatwy; rozporka czyli widełki do rozpinania skór lisich, zajęczych, kunich.

Sak albo cierzeniec — gatunek sieci ptaszniczej; sarniec — samiec sarny czyli kozioł; ściana — długi rząd sieci lub połów rozstawionych; sietnik lub sietniczy — łowczy, zawiadujący sieciami; skałka — krzemień do strzelby; skowyra — stary pies, niezdatny już do polowania; skrom — sadło zajęcze; ślepe pole — pole zima bez śniegu; smycz — rzemień, na którym charty na polowanie prowadzą, bywa pojedyńczy, podwójny i potrójny; sokolnik, sokolniczy — łowiec, zawiadujący sokołami; stępica albo stopiec — pułapka drewniana na wilki i lisy; strażnica — buda do czatowania na zwierza; mającego przyjść do przynęty; strzała — jedna poła czyli bok sieci; szabla — kieł dzika; szaternik — ptasznik ubrany w płótno zielone; szyplik — podstawek, utrzymujący sieć ustawioną, do którego przywiązany jest potarz.

Tokowisko — miejsce, gdzie dropie, cietrzewie i jarząbki popęd płciowy zaspakają; turzyca — sierść tura lub zająca; tykiel — drążek, na który osadzają się sidła na ptaki.

Ulala lub hulala — głos myśliwych dla zachęty psów do gonienia; usmol — żywica, okrywająca boki dzika, ocierającego się o drzewa iglaste.

Wiązać sieć znaczy robić sieć; wiersza — przyrząd łowiecki na ptaki, ryby i raki robiony z cienkich, długich wierzbowych rózg; wilczy słup — samołówka na wilki; witerunek czyli przywiatr — tłuszcz silnie woniejący; z odpowiednią zaprawą, oddzielnie przyrządzany na wilki, lisy, wydry i t. d., wnik wnyk — subtelna siatka na ptaki; wspar albo spar — gatunek samołówki na ptaki; wykapturzy! — zdjąć kaptur z głowy ptaka łowieckiego.

Żak — rodzaj samołówki na ptaki z rózeg pleciónej; zasiek — drzewa pośc,inane jedne na drugie dla zatamowania przechodu zwierzynie z pozostawieniem miejsc wolnych, gdzie są zastawione samołówki; zawiasa — rodzaj sieci na wysokich słupkach, gdzie ptaki ciągną; zielony las — las iglasty, t. j. sosnowy, świerkowy, jodłowy lub modrzewiowy w przeciwstawieniu do lasu czarnego czyli liściowego, który zimą nie jest zielony, ale czarny; zob czyli zobia — ziarna zboża sypane jako przynęta dla ptaków na t. zw. gumienku czyli pólku ptaszniczem.

Zając bywa po myśliwsku nazywany; gach, kot, ślepak, skotak, korpal, koszlon, wacho, jepur,

## DZIAŁ GOSPODARCZY

### Po Matce Boskiej Siewnej.

Chociaż to Siewna, ale w Polsce środkowej nie powinno się jeszcze siać żyta. A dlatego wstrzemięźliwość trzeba zachować, że pod te lata i jesień bywa dłuższa, a więc zdąży się żyto zakrzewić, a powtóre, co ważniejsze, że jeśli żyto powschodzi przed 20-tym września, to narażamy je na napad muchy heskiej, która jeszcze w tym czasie składa jajeczka i duże szkody, jak się przekonano, może w zasiewach poczynić. O tych muchach: heskiej i szwedzkiej mało się jeszcze wie, bo gdy nie występują zbyt obficie, to na oko nie widać szkody Ale szkoda jest tak, jak i od wielu innych owadów — grzybków i zarazków, które dlatego, że drobne, uchodzą naszej uwagi.

To też w ostatnich czasach nietylko pszenicę powinno się bejcować od śmieci, ale i żyto, właśnie dlatego, żeby gryzący płyn zniszczył grzybki, przyczepione do ziarna, wyglądającego napozór czysto. Korzyść z siewu żyta dopiero po 2o-tym jest i ta, że rola, zaorana w sierpniu, lepiej się odleży.

Zanim się weźmiemy do żytnich siewów teraz,

przed piętnastym września, wartoby się zająć wyborem ziemniaków do przyszłorocznych sadzeń. Jest to sprawa, o której się u nas słucha, jak o żelaznym wilku, a tymczasem ma ona pierwszorzędne znaczenie. Kto nie wierzy, niech sprobuje, bo samo pisanie o tem nie każdego przekona. Otóż trzeba zrobić tak: iść w pole z koszem, przyjrzeć się krzom ziemniaczanym i który rośnie mocno i zdrowo, wyrwać. Mówię tu oczywiście o tych poach ziemniaczanych, na których rosną wczesne ziemniaki, które dziś, jutro mamy kopać. Otóż nawyrywawszy np. dziesięć krzów razem z bulwami, przypatrzmy się, które z tych krzów urodziły najwięcej ziemniaków. Te zabierzemy do kosza. I znów pójdziemy dalej i to samo powtórzymy, dopóki nie nazbiera się kosz, czy też ćwiartka. Ile sobie kto miarkuje na próbę, niech tak nawybiera z najplenniejszych krzów — korzec, dwa, czy więcej. I te osobno zakopać. Na wiosnę weźmię się do przebrania z kopca wedle starej mody — czyli z całego przechowanego plonu potrzebną ilość ziemniaków i posadzi, a obok nich w tym samym polu, na takiej samej ziemi, te kilka korcy wybranych. Zobaczycie, jaka będzie różnica plonu z tych wybranych sadzeniaków w porównaniu z temi, jakie się posadzi z przebranych na wiosnę.

W obecnem ciężkiem położeniu rolnika nie powinno się nic zaniedbywać, co zwiększa dochód bez specjalnych kosztów, a że tu kosztów tylko tyle, co trochę starania i zabiegliwości, więc życzliwie radzę podanego przeze mnie sposobu spróbować. Rzecz jasna, że trzeba tak samo dobrze odparować i przechowac te wybrane sadzeniaki, jak i te, które się na wiosnę z całego kopca wybiera.

## Życie Bobrownik.

### Budowa szosy.

Zakończenie budowy szosy gminnej Bobrowniki—Włocławek, jako jedynej nowoczesnej arterji komunikacyjnej miejscowe społeczeństwo oczekuje z niecierpliwością, co dzięki sprężystemu kierownictwu Pow. Zarządu Drogowego postępuje szybko naprzód. Rozpoczęta w roku bieżącym budowa dwóch kilometrów szosy w gminie Bobrowniki jest na ukończeniu. Budowa szosy tej ma być dokonana wspólnemi siłami gmin Bobrowniki i Szpetal oraz Sejmiku Powiatowego, które zawarły odpowiednią umowę, lecz niestety umowa ta przez gminę Szpetal dotychczas nie jest wykonywaną, jednak mamy nadzieję, że znani ze swego stanowiska obywatelskiego, obywatele gminy Szpetal nie zechcą się uchylać od przyjętych obowiązków i przystąpią do prac przy budowie szosy ze zdwojoną szybkością, a Władze powiatowe sprawy tej dopilnują, tembardziej że wykończenie tej szosy podniosłoby znacznie ekonomicznie i kulturalnie niezamożne okolice obydwóch gmin.

### Pożyteczna działalność Komunalnej Kasy Oszczędności.

Nowo zorganizowana Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lipnowskiego rozpoczynając swą działalność za pomocą propagandy oszczędności i podniesienia produkcji rolnej, wróży nam, że stanie się ona bardzo pożyteczną placówką na naszym terenie. Ostatnio rozesłane przez Kasę Komunalną broszury o uprawie zbóż i stosowaniu nawozów są chętnie kupowane i czytane na wsi. Oby kierując się początkowemi swemi pracami Komunalna Kasa Oszczędności zwróciła swoją uwagę na te zaniedbane działy pracy narodowej.

### Przysposobienie wojskowe.

Straż Ogniowo Ochotnicza w Bobrownikach przystąpiła do przysposobienia wojskowego. Ćwiczenia z przydzielonemi przez Władze Wojskowe karabinami zyskują coraz więcej chętnych, aby w myśl wezwań Okręgowego Związku Straży Pożarnych, stanąć w razie potrzeby do obrony Ojczyzny.

### Nie ustajmy w pracy społecznej.

Znany ze swej pracy przy prowadzeniu wieczorowych kursów oświatowych dla dorosłych, nauczyciel z Bobrownik Józef Stuglik zostaje przeniesiony na takież stanowisko do Młyńca gminy Dobrzejewice. Mamy nadzieję, że chodź w innej okolicy nadal nie zechce porzucić tak wdzięcznej pracy. Na jego miejsce został mianowany nauczyciel z Lipna Dzwonkowski znany na gruncie lipnowskim społecznik artysta muzyk, wobec czego społeczeństwo bobrownickie ma nadzieję, że nie ustanie w pracy społecznej i zechce doprowadzić do odpowiedniego poziomu orkiestrę Ochotniczej Straży Pożarnej w Bobrownikach, która w ostatnich czasach podupadła.

Obyśmy mieli najwięcej podobnych ludzi wytrwałych w pracy społecznej niezrażających się przeciwnościami, a wówczas życie kulturalno społeczne stanie na odpowiednim poziomie.

Bobrowniczan.

## Z życia miejscowego.

### Zabawa Straży Pożarnej w Karnkowie.

W dniu 1. września rb. Ochotnicza Straż Pożarna w Karnkowie urządziła loterję fantową połączoną z zabawą. Osiągnięty z imprezy tej w wysokości paruset złotych dochód przeznaczono na rzecz Straży. Zaznaczyć wypada, że jak zwykle i tym razem dzięki dziedzicom maj. Karnkowo P. P. Karnkowskim, zabawa miała bardzo miły i sympatyczny nastrój, a uczestnicy jej przy dźwiękach orkiestry Straży bawili się do zmierzchu.

### Wiec protestacyjny przeciwko wypadkom w Palestynie.

Stowarzyszenie „Tarbut“ w Dobrzyniu n/W. zorganizowało w ubiegłą sobotę zebranie protestacyjne przeciwko krwawym wypadkom w Palestynie. Na zebraniu tem wygłoszono szereg przemówień na tematy: „Radosne dni tworzenia agencji żydowskiej — a ostatnie wypadki w Palestynie“, „Jaka będzie odpowiedź narodu żydowskiego po ostatnim przelewie krwi w Palestynie“ i „Stanowisko proletarjatu żydowskiego do ostatnich zajść w Palestynie“. (Tematy obwieszczałem przez aranżerów zebrania).

Na zebraniu tem panował wojowniczy nastrój, skierowany ostrzem wystąpień mówców przeciwko Arabom.

**Znowu śmierć dziecka.**

W dniu 1. września rb. 2-letni Waldemar Delman w kolonji Barany gm. Kłokock pozostawiony bez opieki, wyszedł z domu i wpadł w dół napełniony wodą. Wypadek zakończył się śmiercią.

**Czerwony kur.**

W tygodniu ubiegłym na terenie całego powiatu miało miejsce 7 pożarów, które wyrządziły straty na ogólną sumę około 70.000 złotych.

O tyle zmniejszył się nasz majątek narodowy.

**Wielka loterja fantowa na rzecz Przedszkola w Lipnie.**

Otrzymaliśmy odezwę treści następującej:

Dzieci są przyszłością narodu. W myśl tego hasła i w trosce o należyty moralny i fizyczny rozwój młodego pokolenia Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lipnie otworzył bezpłatne Przedszkole dla dzieci najbiedniejszych rodziców.

Dzieci te oprócz nauki otrzymywały dotychczas bezpłatny posiłek oraz nieznaczną pomoc w ubraniu.

Zbliża się zima, ten największy wróg ludzi, których los dotknął niedostatkiem.

Należy zawczasu pomyśleć o tych biednych a niewinnych dziecinkach, trzeba pomyśleć o ciepłej dla nich strawie i przyodziewku, a trzeba zawsze myśleć o tem, aby dzieci te wyrwać ulicy i wychowywać na pożytecznych członków społeczeństwa.

Dla zebrania funduszów na dalsze prowadzenie przedszkola Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w dniu **15 września b. r.** w parku miejskim „Wielką loterję fantową", połączoną z zabawą.

Zarząd Oddziału Związku zwraca się z gorącym apelem do Społeczeństwa o poparcie Jego zamierzeń i złożenia fantu na ten zbożny cel, za co zgóry z całego serca składa staropolskie „Bóg zapłać"

Sekretarka: (—) Leśkiewiczowa.
Prezeska: (—) Kawczyńska.

Nie można tu pominąć milczeniem wysoce obywatelskiego stanowiska pana Kazimierza Koprowskiego, właściciela przedsiębiorstwa przewozowego w Lipnie, który wchodząc w trudne położenie materjalne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, oddał bezpłatnie na przedszkole lokal we własnym domu. W czasie gdy egoizm niemal wszechwładnie opanował serca ludzkie, piękne stanowisko pana Koprowskiego zasługuje na podkreślenie.

## Z kraju.

**Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski wyjeżdża do Gdyni** gdzie odbędzie się uroczyste otwarcie linji morskiej stałej komunikacji pasażerskiej i towarowej między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Minister podczas uroczystości w Gdyni zwiedzi okręty naszej linji oraz jej niedawno pobudowane hangary.

**Hr. Branicki właściciel dóbr wilanowskich** wnieść ma protest do władz skarbowych przeciwko niezrealizowaniu przez Skarb Państwa wystawionego czeku. Czek ten będący zapłatą za dywan Sobieskiego został, jak wiadomo, zatrzymany przez Centralną Kasę Państwową z powodu zaległości podatkowych hr. Branickiego.

**W Krynicy odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Kazimierza Pułaskiego.** Krynica pierwsza w Polsce uczciła pamięć czynów Kazimierza Pułaskiego w 150-tą rocznicę jego śmierci bohaterskiej pod Savannah, poniesionej w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Postać Kazimierza Pułaskiego, która na tle posępnej epoki rozbioru jest jakby przez Boga zapaloną błyskawicą oświetlającą głębie miłości ojczyzny narodu polskiego.

**Terminy ważności paszportów zagr. wydawanych za opłatą normalną.**

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie, aby powiatowe władze administracji ogólnej wystawiały za opłatą normalną paszporty zagraniczne jednorazowe z terminem ważności:

3-miesięczne przy podróżach do krajów europejskich,

6-miesięczne przy podróżach do krajów zamorskich i odległych krajów azjatyckich.

Paszporty wielokrotne winny być wystawiane z terminem ważności 6-cio miesięcznym.

Niezależnie od powyższego Min. Spraw Wewn. upoważnia wojewodów do udzielania w drodze wyjątku zezwoleń na wystawianie paszportów za opłatą normalną na jednorazowy wyjazd zagranicę z terminem ważności do 12 mies., w wypadkach gdy zachodzi konieczność wydania paszportu z dłuższym terminem ważności, czy to z uwagi na długotrwałą podróż do miejsca przeznaczenia połączonej z kilkumiesięcznym pobytem tamże (Australja i t. p.) czy też względu na udowodnioną niemożność osiągnięcia zamierzonego celu w normalnym terminie ważności paszportu.

**Uporządkowanie spraw autobusowych.**

Z dniem 31 sierpnia r. b. wchodzi w życie rozporządzenie Min. Robót Publ. o ruchu autobusowym zamiejskim.

1. Typy karoserji autobusów, wygląd zewnętrzny i niezbędnych urządzeń wewnętrznych;
2. Odpowiedzialność karno - administracyjną służby autobusów, a więc kierowców i konduktorów;
3. dopuszcza jako maksimun szybkości 40 klm. na godzinę;
4. wprowadza przymus wydawania biletów pasażerom na wszystkich linjach.

W związku z powyższem rozporządzeniem władze podają do wiadomości właścicielom autobusów zamiejskich, aby w porę postarali się o doprowadzenie swoich autobusów do stanu i wyglądu przewidzianego w rozporządzeniu i uzgodnili we właściwym czasie ze swoimi dyrekcjami robót publicznych (w urzędach wojewódzkich) rozkłady jazdy, ceny biletów i. t. p. Właściciele autobusów winni rejestrować swoje autobusy w tych urzędach wojewódzkich, na terenie których ich maszyny garażują.

Na tego rodzaju rozporządzenie społeczeństwo dawno już oczekiwało, gdyż panująca anarchja w komunikacji autobusowej dała się wszystkim we znaki.

**Inspekcja i zwiedzanie zakładów opiekuńczych.**

W dniu 29 sierpnia r. b. p. Minister Pracy i Opieki Społecznej Prystor w towarzystwie p. Wojewody inż. Stanisława Twardo, Nacz. Wydz. w Min. Pracy i Op. Społ. Krakowskiego, Nacz. Wydz. w Urzędzie Wojew. Warsz. Mitarowskiego zwiedził zakłady opiekuńcze w pow. Błońskim i Skierniewickim.

W Żyrardowie zwiedzono półkolonje letnie dla dzieci, zaś w Skierniewicach instytucje Kropli Mleka. W Puszczy Marjańskiej dokonano inspekcji kolonji dla dzieci robotniczych oraz schroniska Międzykomunalnego Związku Wojewódzkiego.

W powrotnej drodze zwiedzono pod Nadarzynem schronisko im. Rodziny Marji.

**Komunikat.**

Pobyt Ministrów handlu belgijskiego, szwedzkiego i estońskiego w Poznaniu na PWK. odbił się donośnym echem w świecie ekonomicznym i politycznym nietylko w Polsce, ale i zagranicą. W tych warunkach ciekawe są wynurzenia Ministrów po zwiedzeniu Wystawy.

**Rozmowa z Ministrem Belgji.**

Czy Pan Minister uważa, że PKW. wywrzeć może jakis wpływ na dalszy rozwój stosunków handlowych polsko-belgijskich?

Bezwątpienia. Wystawa ujęta tak szeroko, pozwalająca Polakom zdać sobie sprawę z wysiłków, jakie rozwinęli w ciągu pierwszego dziesięciolecia niepodległości dla podniesienia życia ekonomicznego w kraju, pozwala w jeszcze większej mierze cudzoziemcom oceniać i podziwiać rezultaty tego wspaniałego i powszechnego wysiłku. Stosunki polsko-belgijskie dotąd bardzo dobre, mają za podłoże nietylko tło ekonomiczne, ale i historyczne. Odczuwam wielką satysfakcję, że przybyłem jako pierwszy Minister bejgijski zwiedzić Polskę Satysfakcja moja jest tem większa, że mogę oświadczyć, iż starałem się i zawsze starać będę o ożywienie i rozszerzenie stosunków handlowych i przemysłowych między naszemi dwoma krajami. Mogę zaś to z tem większą pewnością twierdzić, że jak wynika z rozmów, jakie miałem w Polsce z osobami bardzo kompetentnemi, zapatrywania nasze są zupełnie zgodne. W szczególności, mam nadzieję, że teraz nastąpi ożywienie w transakcjach polsko-belgijskich zbożem, bydłem, drzewem. Kapitały belgijskie będą mogły znaleźć doskonałe ujście w polskim przemyśle włókienniczym, żelaznym oraz w rozlicznych przedsiębiorstwach eksploatujących bogactwa naturalne kraju. Wedle zestawień oficjalnych kapitał belgijski ma być dotąd zaangażowany w Polsce w sumie 100 miljonów franków belgijskich. Według jednak moich ostatnich badań, suma ta jest zbyt niska i nie będzie przesadnem twierdzenie, że faktycznie inwestowanych jest w Polsce do 400 miljonów franków belgijskich. Uważam jednak, że suma ta może znacznie powiększyć się w inwestycjach polskich, chociażby n. p. w ciężkim przemyśle.

Czy polska reprezentacja na międzynarodowych wystawach w Belgji w roku przyszłym ma, zdaniem Pana Ministra, znaczenie realne?

Oczywiście. Była to dla mnie niesłychanie przyjemna wiadomość, gdy dowiedziałem się, że zarówno w Liège jak i w Antwerpji w r. 1930 będą reprezentacje polskiego przemysłu i rolnictwa oraz dowody tego, coście zrobili w porcie gdyńskim. Cieszę się bardzo, że ujrzymy w organizacji waszej reprezentacji naczelnego dyrektora PWK. p. dr. Wachowiaka, który tak wiele nadzwyczajnych rzeczy dokonał w organizacji obecnej Wystawy. Liczymy na to, że chociażby w ograniczonych rozmiarach powtórzycie u nas to, co dokonaliście obecnie. Korzyść będzie z tego pokazu niewątpliwie dla obu stron.

Jakie wrażenie odniósł Pan Minister z PKW.?

Oświadczyć muszę, że jak najlepsze. Cieszy mnie temwięcej, że Polska posiada w Belgji wielkie sympatje, oparte, jak już wspomniałem raz, na podkładzie historycznym i religijnym. Historja polska jest wykładana w szkołach belgijskich. Przecież nasze obydwa kraje znajdują się na granicy dwuch cywilizacyj, które od wieków walczyły przeciwko obcym nalotom i próbom ujarzmienia nas Można bez przesady rzec, że posiadamy „wspólną duszę."

W rozmowach Pana Ministra Belgji z nacz dyrektorem PWK. oświadczył dodatkowo Minister, że jest oślniony wzorową, prawdziwą europejską wystawą, jaką jest PWK. i że stanowi dla niego rewelacyjny rozwój państwa polskiego w ostatniem 10-ciu leciu. Przy tej sposobności podkreślił z naciskiem, że nie należy uważać jego wynurzeń jako akt oficjalnej kurtuazji, a na dowód tego zapowiedział, że napisze artykuł i zamieści go w prasie belgijskiej. W artykule tym da wyraz oficjalny swoim wrażeniom i podziwowi. Minister uważa, że wizyta kierujących osobistości ze świata belgijskiego, wielkiego przemysłu, handlu i banków, jaka równocześnie z nim przybyła do Polski, pociągnie za sobą daleko idące a błogosławione skutki dla Polski i Belgji.

**Rozmowa z Ministrem Estonji.**

W czasie swojego pobytu w Poznaniu P. Minister Zimmermann wobec przedstawiciela PWK. był łaskaw wypowiedzieć szereg uwag dotyczących wizyty jego na PKW.

Zapytany o bezpośredni powód swych odwiedzin P. Minister oświadczył co następuje:

„Do przyjazdu do Poznania skłoniły mnie motywy natury tak uczuciowej, jak i ekonomicznej. Jeżeli chodzi o pierwsze, to nie potrzebuję się długo nad nimi rozwodzić. Wiadomo wszak wszystkim, jak serdeczne stosunki łączą oba nasze narody, a sentyment ten jest wypływem podobieństwa losów, jakie wykazuje historja naszych krajów. I my bowiem doświadczyliśmy jarzma niewoli, a w konsekwentnej wytrwałej walce z ciemiężycielem stosowaliśmy tę samą metodę, jaką posługiwali się Polacy na ziemiach zachodnich: mobilizacji ekonomicznej. Tem samem przechodzę do momentów natury gospodarczej, które w niemniejszej mierze co przesłanki uczuciowe wpłynęły na moją decyzję wyjazdu do Polski. Chciałem się naocznie przekonać, na podstawie tego co zobaczę na Wystawie, jakie poczyniła Polska postępy w poszczególnych dziedzinach swego życia państwowego w ciągu ostatnich lat. Chciałem się przekonać „de vieu" jakie są możliwości wymiany towarów między obu krajami.

A jakie — brzmi następne pytanie — są wrażenia Pana Ministra z PWK.?

Zastrzegam się z góry, powiada P. Minister Zimmermann, że na pytanie to wystarczającej i

wyczerpującej odpowiedzi dać nie mogę; to bowiem co widziałem, jest tak kolosalne i olśniewające, że przekroczyło wszelkie moje oczekiwania. Uważam, że tak z punktu widzenia architektonicznego jak i organizacyjnego, Wystawa jest arcydziełem w dziedzinie wystawiennictwa. W równym stopniu imponują nowoczesne wspaniałe w harmonji swych linji główne gmachy i pawilony wystawowe, jak i sięgające do najmniejszych detali zarysy organizacji wielkiego przedsięwzięcia."

Spoglądając czy to na bogactwa nagromadzone i tak umiejętnie przedstawione w Hali Przemysłu Tekstylnego, czy też na cuda, zawarte w wystawach przemysłów elektrotechnicznego, chemicznego, metalowego, a zwłaszcza ciężkiego przemysłu, czy to studjując niezmiernie ciekawą i pouczającą treść wystawy rządowej, czy też upajając się harmonją ekspozycji rolniczej, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że znajdujemy się w obliczu dzieła, jakiego mógł dokonać tylko naród, wyposażony w niewyczerpane zasoby energji moralnej i materjalnej. Osłupiałem, kiedy mówiono mi, że wszystko to stworzono w ciągu dwuch lat. Sądzę, że jest to rekord, jakiego dzieje wystaw dotąd nie znają, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że prace przygotowawcze Wystawy musiały nie mało ucierpieć wskutek wyjątkowej srogości tegorocznej zimy.

Niech mi wolno będzie za łaskawem pośrednictwem prasy wyrazić najszczerszy mój podziw i gorące uznanie dla organizatorów przedsięwzięcia. Ludzie, którzy stali na czele wielkiego tego dzieła, wykazując tyle wszechstronnego zmysłu organizacyjnego i nie znając przeszkód energji, dobrze przysłużyli się swojej ojczyźnie".

Z kolei p. Minister Zimmermann omawia kwestję znaczenia P. W. K. dla rozwoju stosunków handlowych między Polską a Estonją.

„Zdaniem mojem — następstwa Wystawy dla dalszego i coraz bardziej pomyślnego ukształtowania się stosunków handlowych między obu krajami będą bardzo poważne. Odkryliśmy (p. Minister przyjechał w towarzystwie dyrektora departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz członka Zarządu jednego z największych estońskich związków gospodarczych) cały szereg nowych możliwości importowych do Estonji. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu chemicznego i elektro-technicznego, gdyż wyroby tych gałęzi przemysłowych sprowadzaliśmy dotąd przeważnie z innych krajów, nie wiedząc nic o istnieniu w Polsce, na tak wysokim poziomie będących, placówek przemysłowych jak te, których eksponaty widzieliśmy na Wystawie. To też nie wątpię, że Powszechna Wystawa Krajowa przyczyni sie poważnie do nawiązania dalszych stosunków handlowych i zintensyfikowania tem samem wymiany towarów między Polską a Estonją".

Na ostatnie pytanie, czy społeczeństwo estońskie jest poinformowane o P. W. K., odpowiedział żywo: „Ależ tak, proszę Pana, zainteresowanie u nas dla Waszej Wystawy jest bardzo poważne. Tak jak społeczeństwo nasze śledzi z żywem zajęciem wogóle wszystko co się odnosi do Polski, tak w szczególności interesuje się tą wielką manifestacją pracy polskiej, jaką jest P. W. K. Prasa estońska zamieszcza prawie codziennie krótsze lub dłuższe notatki o Wystawie w Poznaniu. Poza oficjalnemi wycieczkami dużo Estończyków wyjeżdża indywidualnie do Poznania, a jestem przekonany, że w końcowem zestawieniu frekwencji gości zagranicznych, Estonja, mimo stosunkowo niewielkiej liczby swej ludności, zajmie jedno z nieostatnich miejsc".

**Krwawe walki żydowsko-arabskie w Palestynie** wywołały wśród żydów wszystkich krajów wielkie poruszenie i liczne wystąpienia protestacyjne pod adresem władz angielskich.

**Dnia 21 ub. m. odbyło się w sali Konferencyjnej Urzędu Morskiego w Gdyni** posiedzenie stałej międzyministerjalnej komisji do spraw rozbudowy polskiego wybrzeża. Komisja wysłuchała referatu starosty morskiego p. Lipskiego o planie budowy trzech głównych wielkich bulwarów nadmorskich (Wielka Wieś—Halerowo—Jastrzębia Góra, Wielka Wieś—Halerowo—Hel i Gdynia—Puck) oraz 10-ciu dróg dojazdowych do owych bulwarów, łączących razem poszczególne miejscowości z sobą i z morzem. Komisja uznała wnioski za słuszne i postanowiła przesłać przychylną opinję do czynników miarodajnych.

**W Poznaniu odbył się dwudniowy zjazd** delegatów Izb Przemysłowo-Handlowych Bułgarji, Grecji, Węgier, Rumunji, Czechosłowacji, Turcji, Jugosławji, który zgromadził około 250 osób.

**Przybyła do Warszawy z Poznania wycieczka** bankierów i przemysłowców szwajcarskich. Tego samego dnia trzech uczestników wycieczki będzie przyjętych przez p. Prezydenta Rzplitej i p. premjera Świtalskiego. W drugiem dniu goście szwajcarscy zwiedzą miasto i będą na przyjęciu w poselstwie szwajcarskiem, następnego dnia nastąpi wyjazd.

**Parlamentarzyści Francuscy w Poznaniu.** Przemówienie P. J. Locouin na śniadaniu w Ratuszu. Możemy uważać, jako nic nie znaczące i niebyłe chimeryczne zakusy, że nie określę tego gorzej, tych, którzy mogliby przypuszczać, że Polska nie będzie żyła zawsze, Polska taka jaką ją utrwalił Traktat Wersalski w granicach, które za ogólną zgodą zostały jej przyznane i sankcjonowane przez wszystkie narody, może być spokojna. Ma ona za sobą nietylko własną świadomość i sumienie, ponieważ jest głęboko pokojową ale ma również za sobą sumienie całego świata cywilizowanego. Ponieważ nie jestem dyplomatą, mogę to powiedzieć, to stwierdzić w imieniu wszystkich stronnictw demokratycznych, w imieniu wszystkich stronnictw republikańskich tych dwu wielkich zgromadzeń prawodawczych francuskich, mogę Was zapewnić, że ani jeden z nas nie dopuszcza możliwości rewizji granic polskich, ale przeciwnie wszyscy tak jak tu jesteśmy, uczynimy, jeżeli to będzie konieczne, rzeczy niemożliwe, ażeby przeszkodzić najmniejszemu zamachowi na Wasze terytorjum, Wasze granice, Waszą niepodległość. Mówca zakończył swe przemówienie, wnosząc toast na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolite i m. Poznania.

**Ostatecznie nastąpiło porozumienie** pomiędzy władzami granicznemi polskiemi, a litewskiemi w sprawie umożliwienia ludności pogranicza przekraczania linji granicznej. Od dnia 1 września udzielane będą zezwolenia na widzenie się krewnych, zamieszkałych po obu stronach granicy. Jako miejsca tych widzeń ustalono Druskieniki i Orany.

## Ze świata.

**Ani Chiny, ani sowiety wojny nie chcą.** Zadraźnienie jednak istnieje, a emigranci rosyjscy w Mandżurji je podtrzymują. Pięć tygodni temu, gdy zadraźnienie było jeszcze większe, ale żadna ze stron nie była przygotowana do wojny, trudno było przypuścić możliwość konfliktu zbrojnego. Teraz wprawdzie sytuacja uległa odprężeniu, ale stan zapalny istnieje, a co najważniejsze, przygotowano się po jednej i po drugiej stronie, wystarczy w tem położeniu jednej iskry by powstał pożar.

**Z powodu zaburzeń w Jerozolimie,** w których zginęło wielu Żydów i Arabów, w mieście ogłoszono stan wojenny i wprowadzono cenzurę.

**Według doniesień z Jerozolimy,** w dotychczasowych walkach w Jerozolimie padło 100 zabitych, 150 osób rannych. W jednym tylko napadzie Arabów na przedmieściu Hebron, zamieszkałe przez Żydów, zabitych zostało 40 Żydów, 47 zaś ciężko poraniono.

**Wykolejenie się pociągu pospiesznego** Paryż-Warszawa, 14 osób zabitych, 30 osób ciężko rannych — przeważnie Polaków i Francuzów.

**Wrocław.** Wskutek wojny celnej polsko-niemieckiej, w całych wschodnich Niemczech nastąpił gwałtowny wzrost cen na mięso. Ludność z wielkiem oburzeniem zwraca się do władz rządowych z żądaniem importu taniego mięsa z Polski.

**Wobec wielkiego braku mięsa na rynkach** w Rosji władze sowieckie postanowiły zwrócić uwagę na rozwój hodowli bydła w gospodarstwach komunistycznych i prywatnych.

Jak twierdzi „Ekonomiczeskaja Żiźń" na rynkach rosyjskich brak machorki, zapałek i sandałów letnich, ludność odczuwa brak obuwia zimowego.

## DZIAŁ URZĘDOWY

Poz. 133.

Starosta Powiatowy
w Lipnie.
L. I og. 7.

Lipno, dnia 26 sierpnia 1929 r.

Do Magistratów i Urzędów gminnych
powiatu Lipnowskiego.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 4. 1929 r. Dz. U. R. P. nr. 33 poz. 307 utworzony został w Województwie nowogródzkiem powiat szczuczyński z siedzibą władz powiatowych w Szczuczynie.

Utworzenie tego powiatu stało się powodem nieporozumień przy kierowaniu przez urzędy pocztowe korespondencji z uwagi na istnienie powiatu tejże nazwy w Wojew. białostockiem, aczkolwiek z siedzibą władz powiatowych w Grajewie

Wobec tego zarządzam w myśl reskr. Urzędu Wojew. z dnia 26 8. r. b. L. 01. 1-15, by korespondencja urzędowa przeznaczona dla urzędów w Szczuczynie w woj. białostockiem z siedzibą władz powiatowych w Grajewie, była adresowana wprost do Grajewa, bez dodatku wskazującego na powiat szczuczyński.

Starosta:
w z Kawczyński.

---

Poz. 134.

Starosta Pawiatowy
w Lipnie.
L. IV. ops.

Lipno, dnia 29 sierpnia 1929 r.

Do Magistratów i Urzędów gminnych
powiatu Lipnowskiego.

Niżej podane osoby włóczą się po kraju i wyłudzają pod rozmaitymi pozorami wsparcia, a mianowicie:

1. Reichelt Juljusz, podający się za inżyniera górniczego, zamieszkałego we Lwowie,
2. Oleśnicki Jerzy, syn Walentego i Teofili, ur. 11 kwietnia 1882 r.,
3. Dziedzic Michał, syn Jana i Magdaleny, ur. 12 września 1903 r., przynależność do gminy Łagów, pow. Opatów,
4. Kaczan Jan, lat 52, syn Jana i Anny, z Borysławia, pow. drohobycki,
5. Płonka Antoni, syn Piotra i Katarzyny, ur. w roku 1898, z Bystrowic, pow. Jarosławski,
6. Haber Edmund, syn Michała i Joanny, ur. w roku 1896 w Krakowie, b. urzędnik prywatny,
7. Górska Marja, córka Łukasza i Łucji, ur. w roku 1888 w Krakowie, była nauczycielka, zamieszkała w Zakopanem,
8. Studzicki Karol, syn Józefa i Apolonji, ur. w roku 1908 w Krakowie,
9. Dobrowiecki Tadeusz, syn Józefa i Feliksy, ur. w roku 1897 we Lwowie, b. urzędnik, rzekomo mieszkaniec m. Krakowa.

Powyższe podaję do wiadomości z tem, że ewentualnie udzielane zapomogi wyżej wymienionym zwracane przez gminy przynależności nie będą.

Starosta:
w z. Kawczyński.

---

Poz. 135.

Starosta Powiatowy
w Lipnie.
L. IV. ops. 7.

Lipno, dnia 26 sierpnia 1929 r.

Do Magistratów i Urzędów gminnych
powiatu Lipnowskiego.

Niżej wymienione osoby włóczą się po kraju i wyłudzają pod rozmaitymi pozorami wsparcia na rachunek gmin przynależności względnie zamieszkania.

1. Wrzeszczyński Karol, ur. w r. 1898 w Cieplicach, syn Franciszka i Wandy, były mieszkaniec gminy Mianiowy pow. Nowy Targ,
2. Surzyn Jan, ur. w r. 1896 w Skawicy, syn Jana i Katarzyny, przynależny do gminy Skawica pow. Maków podgórski,
3. Grac Gracz, syn Franciszka i Anny, ur. w r. 1879 w Wadowicach i tam przynależny, rzekomo mieszkaniec miasta Krakowa,
4. Bomba Agnieszka, lat 63, żona Jana Bomby, przynależna do gminy Librabtowa pow. Nowy Sącz,
5. Foltyn Alfred, syn Rudolfa i Honoraty, ur.

w r. 1867 w Radłowie i tam przynależny, rzekomo stały mieszkaniec m. Krakowa,
6. Sikora Tadeusz, syn Kazimierza i Julji, ur. w r. 1904 w Krakowie i tu przynależny,
7. Swirko Józef, syn Macieja i Izabelli, stały mieszkaniec wsi Chreptowicze, gm. Tugielskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, ur. w r. 1905 dnia 6 2,
8. Chytryk Marja, lat 42, córka Andrzeja i Anny, urz. gm. Staromiejszczyzna pow. Skałat,
9. Zieleniewicz Józef, lat 35, syn Wasyla i Katarzyny, gmina Staromiejszczyzna pow. Skałat,
10. Kamiński Stefan, lat 20, syn Jana i Marji, gm. Staromiejszczyzna pow. Skałat.

Podając powyższe do wiadomości, ostrzegam przed wydawaniem jakichkolwiek zapomóg w. w. osobom, gdyż zainteresowane gminy nie będą zwracały.

Starosta:
w z. Kawczyński.

---

Poz. 136.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.
L. dz. 284/29.

Lipno, dnia 16 sierpnia 1929 r.

**Okólnik.**

Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
Okręgu Lipnowskiego.

**W sprawie przystąpienia do akcji ratunkowej dla głodującej ludności Województwa Wileńskiego.**

Związek Straży Pożarnych Województwa Warszawskiego pismem z dnia 15 lipca 1929 r. za nr. 2237, zawiadomił nas, że Główny Związek S. P. R. P. zgłosił swe przystąpienie do akcji ratunkowej dla głodującej ludności Województwa Wileńskiego, wzywając nas do współpracy.

Biorąc pod uwagę wzniosłość celu, wzywamy do zbierania i składania chociażby najdrobniejszych datków na głodującą ludność.

Mamy nadzieję, że D-howie Strażacy dołożą starań, nie szczędząc również datków, by pomóc naszym braciom w tak nagłej potrzebie, jaką jest klęska głodu.

Ze swej strony Związek podaje do wiadomości, że z Kasy Związku wyasygnowano kwotę 100 zł.

Czołem.
Prezes: (—) Kazimierz Keller.
Sekretarz Członek Zarządu: (—) R. Gumiński.

---

Poz. 137.

Ministerstwo Sprawiedliwości
Warszawa
Nr. I. U. 8784/28

Warszawa, dnia 12 stycznia 1929 roku.

Do
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

**W sprawie doręczania i wywieszania wezwań komorników i ich obwieszczeń przez urzędy gminne i magistraty miast.**

W odpowiedzi na pismo z dnia 17 grudnia 1928 r. Nr. SS. 521/5/ wezw. Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, że nieporozumienia co do obowiązku gmin i magistratów w sprawie powyższej wynikają przeważnie z mylnego tłómaczenia dekretu b. Rady Regencyjnej z dnia 16 lutego 1918 (Dz. Praw Nr. 5, poz. 9). Dekret ten dotyczy jak widać z tekstu jego wyłącznie sądów i **woźnych** i nie jest w żadnym stosunku z omawianemi przez Ministerstwo kwestjami: czy komornicy mają prawo zlecać gminom tak wiejskim jak i miejskim doręczanie wezwań i zawiadomień oraz o wywieszaniu ogłoszeń o licytacjach.

Przechodząc do wyjaśnienia kwestji, czy komornicy mają prawo zlecać gminom tak miejskim, jak i wiejskim doręczenie wezwań i zawiadomień, Ministerstwo jest zdania, **że komornicy nie są uprawnieni do żądania od urzędów gminnych wiejskich lub magistratów miast doręczania wezwań lub zawiadomień, a to z powodów następujących:**

Dekret z dnia 22 lutego 1918 r. w przedmiocie przepisów dla komorników (Dz. P. P. P. Nr. 5, poz. 10), dając komornikom pewne szczególne prawa np. prawo żądania pomocy policyjnej w razie oporu dłużnika, nie zawiera żadnego przepisu, upoważniającego komornika do żądania od gmin wiejskich lub miejskich **doręczania wezwań**, przytem art. 2 tegoż dekretu wyraźnie stanowi, że komornicy przy wykonywaniu swoich czynności kierują się przepisami, zawartemi w ustawach postępowania cywilnego. Z mocy zaś art. 942 U. P. C. komornik obowiązany jest doręczać stronom wezwania osobiście, gdyż sądy, kierując się art. 140 Tymcz. Instrukcji Ogólnej dla Sądów Kr. Polsk. (Dz. Urz. 2. 4. 1917 r.) nie uznały za wskazany tryb komunikowania się ze stronami przez pocztę, przewidziany w art. 267 U. P. C.

Co do wywieszania obwieszczeń o licytacjach (art. 1031, 1148 U. P. C.), to czynności te należą do komorników i niema przepisu, któryby upoważniał komornika do przekazania tej czynności urzędom gminnym. Cała egzekucja w wyroku ciąży zgodnie z przepisami U. P. C. na komornika i do niego należą wszystkie czynności wchodzące w zakres wyroku sądowego. Wyjątki, kiedy czynność taka jest powierzona innemu organowi — są wyraźnie wskazane w U. P. C.

Że wywieszenie obwieszczeń o licytacji należy do komorników — tego najlepszym dowodem jest taksa dla komorników sądowych (D. U. 1924-71-689), która w § 1 punktach d (i e) przewiduje wynagrodzenie tak za zredagowanie tego ogłoszenia (punkt d), jak i za jego wywieszenie (punkt e). Przepisu, któryby poruszał wywieszenie woźnym, lub gminom — niema. Należy przeto przyjść do przekonania, że urzędy gminne zupełnie słusznie odmawiają wykonania zleceń komorników sądowych co do wywieszania obwieszczeń o licytacji. Pogląd przeciwny polega na mylnem tłomaczeniu dekretu z dnia 16 lutego 1918 r., który stosuje się do Sądów i do woźnych i dotyczy tylko doręczeń (Dz. Praw 1918-5-9).

Mógłby wzbudzić pewne wątpliwości art. 1149 U. P. C., ale znaczenie jego jest takie: oprócz wywieszenia obwieszczeń przepisanego przez art. 1148 U. P. C. — dalsze egzemplarze tego samego obwieszczenia rozsyła się do sądów pokoju innych wskazanych w tym artykule urzędów; ale nie idzie zatem, aby te dalsze egzemplarze ulegały wywie-

szeniu. — Urzędy, po otrzymaniu tych egzemplarzy obwieszczeń, dołączają te obwieszczenia do odnośnych akt, ale nie będą ich wywieszały.

Za Ministra (podpis)
w z. Dyrektora Departamentu.

---

Przewodniczący
Lipnowskiego Wydziału Powiatowego
L. II. 17/10.

Lipno, dnia 26 sierpnia 1929 r.

Do
PP. Burmistrzów i Wójtów gmin
Powiatu Lipnowskiego.

Powyższe przesyłam do wiadomości i zastosowania.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Starosta:
w z. Kawczyński.

Poz. 138.
Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.
L. dz. 340.

Lipno, dnia 31 sierpnia 1929 r.

**Okólnik.**

Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
Okręgu Lipnowskiego.

**W sprawie zatwierdzenia wyborów O. S. P. w Czernikowie.**

Niniejszem komunikujemy, że na zasadzie par. 21-k. statutu w dniu 31 sierpnia r. b. na posiedzeniu Zarządu Związku Straży Pożarnych Okręgu Lipnowskiego zatwierdzono wybory O. S. P. w Czernikowie: na Naczelnika Franciszka Kruszewskiego, na Zastępcę Naczelnika Juljana Kolankiewicza.

Powyższe należy odczytać przed frontem.
Czołem.
Prezes: (—) Kazimierz Keller.
Sekretarz Członek Zarządu: (—) R. Gumiński.

# OGŁOSZENIA



Za wydawnictwo, redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Zygmunt Byszewski Lipno.
Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.